

RODZINA

NA

ZACISZU



GAZETKA PARAFII ŚWIĘTEJ RODZINY

ŚW. JÓZEF WZÓR MĘSKOŚCI I OJCOSTWA

Do wielkiej godności, opiekuna Pana Jezusa, oblubieńca Najświętszej Maryi i żywiciela - głowy Świętej Rodziny, powołał Pan Bóg męża o niezwyklej cności – św. Józefa z Nazaretu, który był sługą wiernym i roztropnym. Jego doroczną pamiątkę Kościół obchodzi, mimo Wielkiego Postu, jako uroczystość.

W wydarzeniach z dziecięcych lat Pana Jezusa św. Józef odgrywa pierwszą rolę: jemu anioł wyjaśnia tajemnicę wcielenia Pana Jezusa, jemu poleca ucieczkę do Egiptu i powrót do Nazaretu po śmierci Heroda.

Kiedy Józef dowiedział się, że Maryja oczekuje dziecka, wiedząc, że nie jest to jego potomek, postanowił dyskretnie usunąć się z życia Maryi, by nie narazić Jej na zhańbienie i obmowy. Wprowadzony jednak przez anioła w tajemnicę, wziął Maryję do siebie, do domu (Mt 1-2; 13, 55; Łk 1-2). Podporządkowując się dekretowi o spisie ludności, udał się z Nią do Betlejem, gdzie urodził się Jezus. Po nadaniu Dziecku imienia i przedstawieniu Go w świątyni, w obliczu prześladowania, ucieka z Matką i Dzieckiem do Egiptu. Po śmierci Heroda udaje się do Nazaretu. Po raz ostatni Józef pojawia się na kartach Pisma Świętego podczas pielgrzymki



z dwunastoletnim Jezusem do Jerozolimy. Przy wystąpieniu Jezusa w roli Nauczyciela nie ma już żadnej wzmianki o Józefie. Prawdopodobnie wtedy już nie żył. Miał najpiękniejszą śmierć i pogrzeb, jaki sobie można na ziemi wyobrazić, gdyż byli przy św. Józefie w ostatnich chwilach jego życia: Jezus i Maryja. Oni też urządzili mu pogrzeb. Może dlatego tradycja nazwała go patronem dobrej śmierci.

Postać i misja św. Józefa, opiekuna Odkupiciela i Kościoła była przedmiotem adhortacji apostołskiej Jana Pawła II. W Józefie powołanym, aby być ziemskim ojcem Wcielonego Słowa, papież dostrzegł szczególne odzwierciedlenie Bożego ojcostwa. Pełniąc funkcję ojca, «Józef współuczestniczy w pełni czasów w wielkiej tajemnicy odkupienia» (Redemptoris custos, 8). «Jego ojcostwo wyraziło się w sposób konkretny w tym, że uczynił ze swego życia służbę (...) tajemnicy wcielenia i związanej z nią odkupieńczej misji; (...) Józef przekształcił swe ludzkie powołanie do rodzinnej miłości w ponadludzką ofiarę z siebie, ze swego serca i wszystkich zdolności, w miłość oddaną na służbę Mesjaszowi, wzrastającemu w jego domu». Aby to było możliwe, Bóg dał Józefowi udział w swojej ojcowskiej miłości, od której «bierze nazwę wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi» (Ef 3, 15). Jak każde dziecko, Jezus nauczył się od swoich rodziców najważniejszych prawd życiowych i zasad postępowania. Jego doskonałe posłuszeństwo woli Bożej dojrzało w swoim wymiarze ludzkim dzięki naśladowaniu przykładu ojca, czyli Józefa — «człowieka sprawiedliwego» (por. Mt 1, 19) – zauważył Jan Paweł II.

c.d. na str. 2

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO OJCÓW I ICH DWUNASTOLETNIICH SYNÓW

„Wielka dyskrecja, z jaką Józef wypełniał misję powierzoną mu przez Boga, jeszcze bardziej uwydatnia jego wiarę, która sprawiała, że zawsze wsłuchiwał się w głos Boga i starał się zrozumieć Jego wolę, aby całym sercem i ze wszystkich sił być jej posłusznym. Dlatego Ewangelia nazywa go człowiekiem «sprawiedliwym» (Mt 1, 19). Sprawiedliwy jest bowiem ten, kto się modli, kto żyje wiarą i stara się czynić dobro w każdej konkretnej sytuacji życiowej. Wiara karmiąca się modlitwą - oto najcenniejszy skarb, jaki przekazuje nam św. Józef. Jego śladem poszły pokolenia ojców, którzy dzięki przykładowi prostego i pracowitego życia zaszczytlili w duszach swych dzieci nieocenioną wartość wiary, bez której wszelkie inne dobro narażone jest na ryzyko” - mówił Jan Paweł II w marcu 2002 r.

Od kilku lat w parafii Świętej Rodziny w uroczystość Św. Józefa udzielane jest uroczyste błogosławieństwo Ojcom i ich dwunastoletnim Synom. W tym roku w kalendarzu liturgicznym Uroczystość św. Józefa przeniesiona jest na poniedziałek 20 marca. W tym dniu Ks. Proboszcz Andrzej Mazański zaprasza szczególnie wszystkich ojców z 12-letnimi synami na Mszę św. o godz. 18.00. Otrzymają specjalne błogosławieństwo:

– *Panie Jezu, Ewangelista Łukasz przekazuje nam, że Maryja i Józef z bólem serca szukali Ciebie, kiedy Ty rozmawiałeś z nauczycielami i uczonymi w piśmie, prosimy Cię za tych Ojców i ich dwunastoletnich synów, aby szukali wzajemnego porozumienia i nie zniechęcali się trudnościami. Spraw, aby każdy z nich odkrył co jest wolą i dziełem Ojca Niebieskiego w ich życiu, aby chciał w nim trwać.*

– *Panie Jezu, powiedziano o Tobie, że po powrocie do Nazaretu, czyniłeś postępy w mądrości, w latach, i w łasce u Boga i u ludzi, spraw, aby ci synowie otwartym sercem przyjmowali Twoją łaskę i doświadczali od swoich ojców pomocy na drodze wiary.*

– *Panie Jezu, pierwsi uczniowie trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach przyjmowali posiłek z radością i prostotą serca, obdarz obecnych tu ojców i ich synów radością i prostotą we wspólnym przebywaniu i podejmowaniu obowiązków w domu, w Kościele, w świecie.*

– *Panie Jezu, dla wielu ludzi Kościoła św. Józef był opiekunem i przewodnikiem na drogach wiary, modlitwy i pracy, spraw, aby był nim również dla obecnych tu ojców i ich synów.*

Wszechmogący wieczny Boże, Ty chciałeś, aby Twój Syn miał w osobie św. Józefa opiekuna i stróża, spraw, aby obecni tu ojcowie i ich synowie, trwali w jedności z Tobą i mogli stawać się coraz bardziej nawzajem dla siebie darem. Przez Chrystusa, Pana naszego, Amen.

cd. ze str. 1

ŚW. JÓZEF WZÓR MĘSKOŚCI I OJCOSTWA

Św. Józef jest dla nas wzorem wiary. Tak jak Abraham, żył zawsze zdając się bez zastrzeżeń na Bożą Opatrzność. Jest umacniającym przykładem, zwłaszcza wtedy, gdy Bóg chce, abyśmy zawierzyli Mu „na słowo”, a więc nie mając jasności co do Jego zamysłu. Jesteśmy wezwani do naśladowania św. Józefa także w pełnym pokory posłuszeństwie – cnocie, która wyraża się u niego w milczeniu i pracy w ukryciu. - Jakże cenna jest „szkoła nazaretańska” dla współczesnego człowieka, kuszonych przez kulturę, która najczęściej gloryfikuje pozór i sukces, niezależność i fałszywe pojęcie wolności indywidualnej. Jakże potrzebne jest natomiast przywrócenie właściwej wartości prostocie i posłuszeństwu,

szacunekowi i poszukiwaniu z miłością woli Bożej – nauczał Jan Paweł II.

Św. Józef żył służąc swej Oblubienicy i Boskiemu Synowi; tym samym stał się dla wierzących wymownym świadectwem tego, iż „panować” znaczy „służyć”. Z jego przykładu mogą czerpać przydatną naukę życiową zwłaszcza ojcowie, ale także wszyscy mężczyźni odpowiedzialni za różne sfery naszego życia.

Prośmy św. Józefa, by opiekował się ojcami i pomagał im wypełniać ich zadania w rodzinie. By współcześni mężczyźni stawiali Go sobie za wzór postępowania.

FUNDACJA IM. ŚW. JÓZEFA PRZY PARAFII ŚWIĘTEJ RODZINY

Święty Józef określany jest mianem opiekuna Świętej Rodziny. W sercu Wielkiego Postu liturgia wskazuje nam tego wielkiego świętego jako przykład do naśladowania i jako opiekuna, do którego możemy się wszyscy uciekać. Dziś uznawany jest za opiekuna całego Kościoła, patronuje wielu wspólnotom kościelnym i setkom parafii, które mogą chlubić się tym, że mają go za patrona.

– Ta opiekuńczość św. Józefa, pośród jego wszystkich wspaniałych cech, jest tą, która inspiruje założycieli i członków Fundacji jego imienia, działającej na Zaciszu od kilkunastu lat – mówi pan **Jerzy Pazura**. – Można powiedzieć, że idea opiekuńczości, przyświeca Fundacji i ma zasięg szerszy niż główny nasz cel, jakim jest wybudowanie wyjątkowego domu pobytu dla seniorów, gwarantującego swoim pensjonariuszom nie tylko profesjonalną opiekę i uczestniczenie w różnorodnych zajęciach, ale również możliwość rozwoju duchowego poprzez pogłębianie wiary i radości z odkrywania obecności Pana Boga w codziennym życiu.

Idea miejsca, w którym każdy mieszkaniec czułby się dobrze na ostatnim etapie życia, pojawiła się najpierw w wyobraźni architekt **Teresy Kłębrowskiej-Reńskiej**, która marzyła o katolickim domu dla osób starszych. To z jej inicjatywy w 2001 roku powołana została Fundacja im. Św. Józefa.

Aktualnie Fundacja posiada dwa tereny pod budowę. Pierwszy znajduje się w odległej o 25 km od Warszawy wsi Czubajowizna (gm. Poświętne), drugi w leżącej 40 km od naszej parafii Sokóle, w gminie Stanisławów. Fundacja złożyła w obu gminach wnioski o wydanie Decyzji o Warunkach Zabudowy.

– Celem Fundacji jest nie tylko stworzenie wspomnianego domu, ale również aktywizacja osób starszych poprzez wspieranie kontaktów międzypokoleniowych. Podejmowane są integrujące działania w środowisku ludzi starszych przy parafii Świętej Rodziny na Zaciszu. Dotychczas organizowane były wyjazdy pielgrzymkowe, wystawy, Klub Seniora, odczyty, koncerty, spotkania z Biblią, z filmem, z zaproszonymi gośćmi, warsztaty psychologiczne, prelekcje oraz spotkania okolicznościowe - wylicza pan Jerzy. – Przez cały miniony rok organizowany był cykl wykładów

„Ojczyzna świętych”, przybliżający sylwetki ludzi, którzy są wzorem wiary i patriotyzmu oraz wydarzeń ważnych dla ojczyzny i kościoła. Obecnie rozpoczęliśmy cykl pt. „Kościół i świat”, który przybliża postaci i wydarzenia ważne dla naszej Ojczyzny i Kościoła Powszechnego.

W dotychczas organizowane różnorakie przedsięwzięcia, zaangażowani byli nie tylko członkowie Fundacji, ale parafianie z Zacisza i zaprzyjaźnione z Fundacją osoby - wolontariusze. - Wszystkich nas łączy pasja i chęć dawania dobra innym ludziom, opiekowanie się nimi i odpowiedzialność za nich na wzór św. Józefa – mówi przedstawiciel Fundacji.

Fundacja ma status organizacji pożytku publicznego i zachęca wszystkich, którzy chcieliby jesień i zimę życia spędzić we wspólnocie, do włączenia się w to dzieło.

– Na razie nie mamy ani pozwolenia na budowę, ani wystarczającej ilości środków. Mamy za to radość działania. Potrzeba nam też informacji od parafian czy istnieje potrzeba wybudowania domu, o którym myślimy. Bo jeśli rodziny na Zaciszu są w stanie same zabezpieczyć przyszłość swoich seniorów i się nimi opiekować do końca, to może się okazać, że taki dom nie jest nam potrzebny – mówi pan Jerzy. – Taki sygnał zwrotny od naszych parafian jest ważną wskazówką dla naszych działań, bo może istnieje jakaś inna potrzeba, która mogłaby być zrealizowana.

Św. Józef, o którego szczególną opiekę modlą się osoby działające w Fundacji, z pewnością pomoże im realizować wolę Bożą we wszystkich poczynaniach.

**Jeżeli chcesz pomóc nam zbudować
KATOLICKI DOM SENIORA
przeznacz 1% swojego podatku.**

Fundacja im. św. Józefa
ul. Karminowa 46, 03-599 Warszawa
tel.: (22) 679-56-17
fundacja@domseniora.org.pl
Bank Polska Kasa Opieki SA
Nr konta: 24 1240 1082 1111 0000 0428 2048
OPP Nr KRS: 0000056278

Katolicy języka hebrajskiego uznają w pełni nauczanie Kościoła rzymskokatolickiego. Różnice nie dotyczą wykładni wiary, ale praktyk liturgicznych. Przykładem może być używanie zarówno rzymskiego kalendarza liturgicznego jak i kalendarza świąt żydowskich jednocześnie. Żydowski katolicy obchodzą Paschę, Rosz ha-Szana, Szawuot i zachowują inne znane tradycje judaistyczne. Ich identyfikowanie się z Narodem Wybranym z równoczesnym jasnym samookreśleniem się jako katolików jest akceptowane przez Stolicę Świętą. Wspólnota uznaje zwierzchnictwo biskupa rzymskiego. Żydowski katolicy sprawują eucharystię według rytu rzymskiego w języku hebrajskim.

W 1952 roku papież Pius XII pozwolił, by katolicy obrządku łacińskiego mieszkający w Izraelu mogli używać w liturgii języków hebrajskiego i aramejskiego. Trzy lata później łaciński Patriarcha Jerozolimy zaaprobował powstanie Dzieła św. Jakuba, które następnie przerodziło się w Wikariat dla katolików języka hebrajskiego. Głównymi celami powstania wikariatu apostolskiego dla katolików języka hebrajskiego były: prowadzenie centrów, w których hebrajskojęzyczni katolicy mogliby się zbierać na modlitwie i sprawowaniu liturgii (Beer Szewa, Hajfa, Jerozolima, Tel Awiw, Tyberiada) oraz praca na rzecz wzajemnego zbliżenia chrześcijańsko-żydowskiego.

Obecnie dla wikariatu pracuje trzech kapłanów polskiego pochodzenia: ks. Piotr Żelazko z diecezji szczecińskiej w Beer Szewie, o. Apolinary Szwed, franciszkanin, którzy zajmuje się duszpasterstwem w Tel Awiwie i ks. Roman Kamiński - odpowiedzialny za wspólnotę w Hajfie.

ŻYDOWSCY KATOLICY W ZIEMI ŚWIĘTEJ

Rozmowa z ks. **Romanem Kamińskim** ze wspólnoty katolików języka hebrajskiego w Hajfie w Izraelu.



Odviszając naszą parafię jest Ksiądz swoistym pomostem pomiędzy nami a Ziemią Świętą. Bywa Ksiądz w miejscach, do których my udajemy się z pielgrzymką, czasami tylko raz w życiu, a czasem tylko pragnieniem.

Kiedy jestem w Polsce, bardzo lubię przyjeżdżać do Parafii Świętej Rodziny. Na Bliski Wschód wyjechałem w 1999 r. jeszcze jako kleryk. W Hajfie mieszkam od 2008 r., a od 2009 r. posługuję już jako ksiądz. Rzeczywiście jestem w tej dobrej sytuacji, że mieszkam tam i mam łatwy dostęp do różnych miejsc świętych, gdzie coś się wydarzyło i z tego powodu mogę tam bywać często, kiedy tylko pozwala mi na to czas i jest taka potrzeba moja własna czy kogoś innego.

Z drugiej strony jest też już zwykle przyzwyczajenie się, niestety. Duchowo potrafię to docenić, ale powiedzmy sobie szczerze, że jak się np. spieszę, to mijam te wszystkie miejsca święte. Dlatego zachęcałbym wszystkich wybierających się z pielgrzymką do Ziemi Świętej, by w każdym z tych miejsc znaleźli choć minutę na własne spotkanie z Jezusem akurat w tym miejscu, gdzie będą. Szczególnie, jeśli ktoś wie, że jest to jego jednorazowy pobyt, to ważne, by nie stracił tego spotkania. By nie była to tylko wizyta poznawcza, turystyczna. Pewien benedyktyn napisał książkę o Ziemi Świętej i zatytułował ją „Piąta ewangelia”. Dla mnie to jest naprawdę piąta ewangelia. Te wszystkie miejsca są oczywiście piękne - podziwiamy architekturę, przyrodę, wszystko to jest ciekawe z punktu widzenia turysty ale my chrześcijanie wiemy, co tam się wydarzyło dwa tysiące lat temu i ważne, żeby przeżyć to na nowo. Spotkanie osobiste z Bogiem, z Chrystusem - to w Ziemi Świętej robi wrażenie i duchowo powala człowieka najbardziej, poza pielgrzymkowo-turystycznym zwiedzaniem. Dobrze też przed pielgrzymką zrobić postanowienie: chcę spotkać tam Chrystusa, naprawdę Go dotknąć i przywieźć Go do siebie.

Chrześcijanie przeżywają teraz Wielki Post, potem będzie Zmartwychwstanie Pańskie. Jak to jest we wspólnotach hebrajskich?

Kiedy mieszkalem przez 3 lata w Jerozolimie brałem udział w szczególnych dla mnie obchodach Triduum Paschalnego, które odprawiane było w Bazy-

lice Grobu. Na te święta przychodzą tam wierni z Jerozolimy, z całego Izraela, przyjeżdżają z całej Palestyny, ale są to raczej jednostki, bo wszyscy chcą świętować z rodzinami. Bazylika Grobu nie pomieści zbyt dużo osób. W Hajfie, gdzie teraz jestem, jest tak, że Triduum Paschalne każdy przeżywa w swojej wspólnotcie. Te nasze wspólnoty hebrajskie nie są parafiami. Tylko w Beer Szewie jest parafia, bo tam nie ma kościoła arabskiego, więc ta wspólnota hebrajska jest kanonicznie parafią. Natomiast w Jerozolimie, Tel Awiwie, Hajfie są wspólnoty języka hebrajskiego, które są albo przy kościele arabskim albo zupełnie oddzielnie. Tak więc nasze małe wspólnoty uczestniczą w Triduum Paschalnym, łącznie z rezurekcją nocną. W niedzielę wszystkie wspólnoty spotykają się razem w jednym miejscu i mamy Mszę Świętą dzienną wielkanocną i wspólnie przeżywamy Zmartwychwstanie Pańskie. Taką tradycję mamy już od lat, bo Wielkanoc prawie zawsze wypada w czasie Paschy Żydowskiej i wówczas wszyscy mają wolne i mogą sobie spokojnie w niedzielę pojechać na spotkanie wspólnot, nie muszą iść do pracy. W niedzielę pracujemy. Niektórzy się zwalniali specjalnie, niektórzy nie mogą i generalnie jest to problem, bo nie każdy ma dobrą i przychylną atmosferę w pracy. Dlatego jak jest Święto Paschy to nikt nie pracuje i my swobodnie możemy się spotkać wspólnotowo. Rok temu, ze względu na przesunięcie w kalendarzu żydowskim była duża różnica między tymi dwoma świętami i mieliśmy spotkanie cztery tygodnie po Wielkanocy.

Czyta ksiądz Pismo Święte w oryginale. Jakie to uczucie?

Oryginałem jest Stary Testament, bo Nowy po hebrajsku jest tłumaczeniem, gdyż Ewangelie były pisane po grecku. Jest to więc takie samo tłumaczenie jak na polski czy na inny język. Inaczej jest ze Starym Testamentem. Po pierwsze jest trudność czytania, bo jest to oryginał. Wprawdzie są tłumaczenia na współczesny hebrajski, ale ich się nie używa liturgicznie, tylko jako pomoc w szkole dla dzieci, by zrozumiały, co jest w Starym Testamencie. Ogólnie starohebrajski jest trudnym językiem i wielu Izraelczyków niewiele rozumie. Ludzie, którzy przychodzą do nas na spotkania, gdy czytają Pismo Święte czasem nie rozumieją co czytają. Są tam łatwiejsze i trudniejsze fragmenty, ale czytając te teksty ma się niezwykle wrażenie dotykania oryginału. Te teksty można interpretować, bo jest to coś, co dany prorok czy król, np. w psalmach, napisał z natchnienia Bożego i on tak to czuł w tym momencie. Nie tłumaczył czegoś, tylko tak przeżywał w swoim sercu

i to właśnie robi ogromne wrażenie. Są niektóre psalmy, które po hebrajsku brzmią inaczej niż przetłumaczone np. na język polski. Każdy język ma swoje ograniczenia, żyje swoim życiem i czasem w tłumaczeniu nie odda się wiernie myśli autora słów w oryginale. Tłumacz dodaje też zawsze swoją interpretację. Jeśli zaś chodzi o Nowy Testament, to czytam go tak, jakbym czytał po polsku.

Czy młodzież ze wspólnot języka hebrajskiego była w Polsce na Światowych Dniach Młodzieży?

Przyjechała do Polski z ks. Piotrem i o. Apolinarym, bo ja musiałem zostać ze wspólnotami. Z młodzieżą byłem wcześniej na ŚDM w Madrycie. W Polsce dużo zwiedzili i byli zachwyceni. Wszystko im się podobało, ale największe wrażenie zrobiła na nich przyroda. Wielu z nich mówiło, że chciałoby w Polsce zostać. Bardzo ważne było dla nich spotkanie z Papieżem, ale też ważne było zetknięcie się z tak ogromną ilością wiernych, tak jak oni chrześcijan. Bo oni nie mają tego na co dzień. Moja młodzież w szkole ma kolegów Żydów czy Arabów, najczęściej niewierzących tak jak oni. Dla nich jest to trudne, że w szkole nie mogą z nikim porozmawiać o tych najważniejszych sprawach życia, wiary. Dlatego młodzież w naszych wspólnotach jest tak bardzo do siebie przywiązana, gdyż są dla siebie oparciem, jak podczas ŚDM, bo czują, że razem z rówieśnikami mogą przeżywać swoją wiarę, nie tylko sami i nie tylko w rodzinie. Przyjechanie do Polski na ŚDM było dla nich wyjątkowe, bo zobaczyli, że takiej młodzieży jak oni jest mnóstwo na świecie i jest to radosna młodzież i to jest piękne – radość wiary w Jezusa Chrystusa.

Nie jest łatwo być Żydem, który przyjął i kocha Jezusa?

To nie jest proste i nie ukrywamy tego. We wspólnotach są ludzie, którzy otwarcie się przyznają do wiary w domu, w pracy, w sąsiedztwie. Niektórzy nie mają żadnych problemów z tym osobiście i nie spotykają się z jakimś ostracyzmem ze strony innych ludzi. Niektórzy przyznali się i mieli jakieś niesnaski, zatarcia, a nawet i zerwanie relacji. Niektórzy właśnie z tego względu nie decydują się na przyznanie się do wiary w Chrystusa, szczególnie w rodzinach, bo jednak uważają, że zachowanie więzów rodzinnych jest ważniejsze niż świadczenie słowem o wierze. Starają się za to swoim życiem świadczyć o tym, że w ich życiu zaszło coś ważnego, spotkali Kogoś ważnego. Są takie rodziny, w których rodzice nie wiedzą, że dzieci są chrześcijanami lub odwrotnie. To są sytuacje bardzo trudne – potrzeba tu dużo

Dołki

Dzień dobry, nazywam się Wesoły Ryjek. Dziś kopałem dołki w ogródku. Trochę dlatego, że wczoraj tata czytał mi taką książkę, a trochę dlatego, że była ładna pogoda i mogłem się wreszcie bawić w ogródku od samego rana.

Mama miała jakieś zajęcia w domu, więc byłbym w ogródku zupełnie sam, gdyby nie mój żółw przytulanka. Na szczęście on nie miał żadnych zajęć. Dzięki temu byliśmy w ogródku razem i razem kopaliśmy dołki.

Wiecie, czym się kopie dołki, prawda? Można prawie wszystkim, co się nie gniece ani nie wygina, ale najlepiej kopać łopatką. Pokazałem to najpierw mojemu żółwiowi.

- Zobacz – powiedziałem – najpierw się wbija łopatkę w ziemię, potem nabiera się trochę tej ziemi, a potem odkłada na bok. Tak powstaje dołek i wtedy można do niego zajrzeć.

Mój żółw nic nie powiedział, choć na pewno wszystko rozumiał. Od razu zaczął mi bardzo pomagać. Nie w kopaniu, bo było mu trudno wbijać łopatkę, ale w zagłębieniu dołka.

I tak robiliśmy: ja kopałem, a potem razem zagłębialiśmy dołka.

- Widzisz tu coś? – zapytałem po pierwszym zagłębieniu.

Żółw milczał, bo widocznie nic nie zobaczył. Ja zresztą też, więc wykopałem następny dołek, a potem następny, a potem jeszcze następny. Zagłębialiśmy po kolei – najpierw ja, potem żółw, a potem znowu ja, dla pewności. I nic. W jednym dołku co prawda nie było takie całkiem nic, tylko dżdżownica, ale jeśli się szuka czegoś innego niż dżdżownica, to wtedy dżdżownica jest tak jakby nic.

Wykopaliśmy już tych dołków całkiem sporo, kiedy



drzwi tarasowe się otworzyły i do ogródka weszła mama. Otworzyła szeroko oczy i zawołała:

- Kret? Kret! Kret?

Zabrzmiało to trochę jak okrzyk wojenny, który wydajemy z tatą, gdy bawimy się w Indian. Na początku nie rozumiałem, że mamie chodzi o to ryjące zwierzątko. Kiedy zrozumiałem, rozejrzałem się, ale nigdzie nie zobaczyłem kreta.

- Tu nie ma kreta, mamó – powiedziałem do mamy, która tymczasem podeszła bliżej.

- A te..., te..., te dziury?! – zapytała mama. Patrzyła przy tym z coraz dziwniejszą miną na mnie, mojego żółwia, a zwłaszcza na moją łopatkę.

- To my z żółwiem je wykopaliśmy – wyjaśniłem. – Chcieliśmy znaleźć skarb, żebyście z tatą nigdy nie musieli się już martwić o pieniądze na naprawę samochodu, tak jak wczoraj.

Mama westchnęła, przestała mieć dziwną minę i jakoś wyjątkowo mocno mnie przytuliła.

Dziś dowiedziałem się, że nie w każdym ogródku można znaleźć taki skarb, jak ten o którym mi czytał tata w książce. Ale podobno w naszym też jakiś jest, choć wcale nie trzeba go wykopywać. Tak powiedział tata po powrocie z pracy, gdy mama mu wszystko opowiedziała. Podobno ten skarb jest różowy i ma uśmiechnięty ryjek. Tak całkiem to tego nie rozumiem... A Wy?

Wojciech Widlak



WIELKOPOSTNE
KOŚCIOŁY
STACYJNE

będzie otwarty przez cały dzień, będzie możliwość spowiedzi i modlitwy.

We wtorek po IV niedzieli Wielkiego Postu, 28 marca, nasz kościół jest w Warszawie kościołem stacyjnym. Oznacza to, że wierni z całej Warszawy są zaproszeni w tym dniu, by nawiedzić naszą świątynię. Kościół

Zapraszamy!

Program dnia stacyjnego:

- * otwarcie kościoła 6.00 – 21.00
- * Msze Święte wg porządku w parafii
- * wystawienie Najświętszego Sakramentu i adoracja (do godz. 15.00)
- * stała całodzienna spowiedź
- * godz. 12.00 – Anioł Pański i Różaniec (tajemnice bolesne)
- * godz. 15.00 – Koronka do Miłosierdzia Bożego (Droga Krzyżowa)
- * godz. 19.00 – Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym
- * godz. 20.00 – Msza Święta
- * godz. 21.00 – Apel Jasnogórski

Litany of Saint Joseph

Lord, have mercy.

Lord, have mercy.

Christ, have mercy.

Christ, have mercy.

Lord, have mercy.

Lord, have mercy.

Christ, hear us.

Christ, hear us.

Christ, graciously hear us.

Christ, graciously hear us.

God the Father of Heaven,

have mercy on us.

God the Son, Redeemer of the world,

God the Holy Spirit, Holy Trinity, one God,

Holy Mary,

pray for us.

Saint Joseph,

Renowned offspring of David,

Light of patriarchs,

Spouse of the Mother of God,
Chaste guardian of the Virgin,

Foster-father of the Son of God,

Diligent protector of Christ,

Head of the holy family,

Joseph most just,

Joseph most chaste,

Joseph most prudent,

Joseph most brave,

Joseph most obedient,

Joseph most faithful,

Mirror of patience,

Lover of poverty,

Model of artisans,

Glory of home life,

Guardian of virgins,

Pillar of families,

Solace of the wretched,

Hope of the sick,

Patron of the dying,

Terror of demons,

Protector of the holy Church,

Lamb of God, who takes away the sins of the world, spare us, O Lord.

Lamb of God, who takes away the sins of the world, graciously hear us, O Lord.

Lamb of God, who takes away the sins of the world, have mercy on us.

V. He made him lord of His House.

R. And ruler of all His possessions.

Let us pray. O God, who in your unspeakable providence deigned to choose blessed Joseph to be the spouse of your own most holy Mother: grant, we beseech you, that we may deserve to have him as our intercessor in heaven, whom we venerate on earth as our protector: Who lives and reigns world without end. Amen.

Saint Teresa's Devotion to Saint Joseph

I wish I could persuade everyone to be devoted to this glorious saint, for I have great experience of the blessings which he can obtain from God. I have never known anyone to be truly devoted to him and render him particular services who did not notably advance in virtue, for he gives very real help to souls who commend themselves to him. For some years now, I think, I have made some request of him every year on his festival and I have always had it granted. If my petition is in any way ill directed, he directs it aright for my greater good.

If anyone cannot find a master to teach him how to pray, let him take this glorious saint as his master and he will not go astray. (Autobiography Chapter 6)

<http://carmelourladysdovecote.wordpress.com/2012/07/13/st-teresas-devotion-to-st-joseph/>



Parafialne rekolekcje wielkopostne rozpoczną się w naszym kościele w V niedzielę Wielkiego Postu, 2 kwietnia, i będą trwały do środy 5 kwietnia.

Poprowadzi je pallotyn ks. Marek Borowski.

Zapraszamy!

delikatności, modlitwy za te osoby, za ich rodziny. Znam człowieka, który bardzo długo walczył z tym, czy ma powiedzieć, że uwierzył czy nie. Było to dla niego bardzo trudne. W końcu zdecydował się powiedzieć – rodzina zaakceptowała, ale ciężko. My jako duszpasterze nie kładziemy nacisku na to, pozostawiamy wolną rękę. Oczywiście zachęcamy, by w miarę możliwości przyznawać się do wiary, ale przyjmujemy, że niektórzy nie mówią otwarcie, że uznali Jezusa jako Zbawiciela. Czasem jest trudno w kazaniach. Szczególnie, kiedy są czytania, które mówią, żeby iść i świadczyć, to trzeba je tak ułożyć, by nie dotknąć tych ludzi i nie powiedzieć im – jesteście gorsi. A z drugiej strony zachęcić, żeby jak najbardziej swoim życiem mocniej świadczyli, że mają tę Chrystusową miłość Bożą. To są nasze trudności. W kazaniach trzymam się zawsze mocno czytań na dany dzień - na nasze spotkania przychodzą katolicy pochodzenia żydowskiego – i to jest ważne dla tych ludzi. Przyjęło się, by mówić, że ktoś jest Żydem lub katolikiem. Po przyjęciu Chrystusa niektórzy nie chcą już mówić o swoim żydostwie, ale jest takich mało. Większość w naszych wspólnotach mówi jednak o sobie wprost: - Jesteśmy Żydami, którzy przyjęli Chrystusa, jak apostołowie, a ci nie byli katolikami, gdyż nie było wówczas katolicyzmu; byli pierwszymi chrześcijanami, ale i Żydami. Tak samo ci ludzie, którzy przyjmują u nas chrzest katolicki mają poczucie bycia Żydem i katolikiem. Ma się takie wrażenie, choć może nie wszystkich to dotyczy, że naród izraelski, naród żydowski jest to naród Księgi – tak się o nich czasami mówi – kładący bardzo mocny nacisk na Pismo Święte, na Biblię. Dlatego w moich kazaniach staram się trzymać czytań, szukać związku między czytaniem. Staram się też odnosić je do naszego życia, do współczesności. Żydzi katolicy są jak Stary i Nowy Testament. Niosą w sobie jedno i drugie.

Rozmawiała
Katarzyna Pawlak

Spotkanie dla mam z małymi dziećmi

W czwartek 16 marca mamy z niemowlętami i małymi dziećmi spotkały się w domu parafialnym. Spotkanie zostało przygotowane przez ks. Proboszcza we współpracy z matkami wielodzietnymi z naszej parafii, które pragną dzielić się swoim doświadczeniem macierzyństwa z młodymi mamami i wzrastać w wierze. - *Miłość czyni nas odważnymi, nawet wtedy, gdy lęki i obawy tłą się gdzieś w sercu. Zwłaszcza miłość do dziecka. Wiemy, że nasza miłość ma swoje granice, poznajemy je po braku cierpliwości, niepokoju, zmęczeniu, zniechęceniu. Ale odwaga pozwala je przekraczać. Odwaga ma swoje źródło w łączności z Bogiem, zakorzenieniu w Niego. On umiłował do końca. On odpowiada na wołanie z głębi mojej bezradności. On zmienia lęk w ufność* – mówił **ks. Proboszcz Andrzej Mazański**. – *Odważna miłość matki jest najważniejszym pokarmem dla dziecka.* Spotkania będą się odbywały w czwartki o godz. 10.30. Zapraszamy!

Naprotechnologia w Szpitalu Bródnowskim

Uruchomiony został „Program wsparcia leczenia niepłodności mieszkańców woj. mazowieckiego metodą naprotechnologii na lata 2017-2019”, który będzie realizować Zespół Oddziałów Ginekologiczno-Położniczych Mazowieckiego Szpitala Bródnowskiego pod kierunkiem prof. dr. hab. n. med. Włodzimierza Sawickiego.

Można zgłaszać się do tego programu dzwoniąc do sekretariatu szpitala w godz. 9.00-14.30 pod nr tel. 22 326 58 18.

Naprotechnologia polega na diagnozie oraz terapii lekarskiej, opartej na monitorowaniu i poprawie ogólnego zdrowia kobiety, a także leczeniu, w przypadku zaburzeń zdrowia prokreacyjnego. W tej technice wykorzystuje się wszystkie znane i dostępne we współczesnej medycynie metody terapii farmakologicznej i leczenia chirurgicznego. Kościół zachęca do stosowania tej metody w leczeniu niepłodności.

DROGA KRZYŻOWA
PIĄTEK 17.00 dla dzieci, 17.30 dla dorosłych,
19.00 dla młodzieży



GORZKIE ŻALE
NIEDZIELA godz. 17.15

Rzymskokatolicka Parafia Świętej Rodziny
ul. Rozwadowska 9/11, 03-628 Warszawa
tel. 22 679 56 20
<http://www.parafiaswrodziny.pl>

Porządek Mszy św. w parafii
w niedziele: 7.00, 9.00, 10.30, 12.00, 18.00
w dni powszednie: 6.30, 8.00, 18.00

Nr konta parafialnego
BANK PEKAO SA VI O W-WA
52 1240 1082 1111 0000 0428 0477

Kancelaria parafialna jest czynna:
wtorek, środa i piątek
w godz. 9.00-10.00 i 16.00-17.45